

## **Ewangelia św. Jana**

### **Rozdział 1**

- 1:1** - Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.
- 1:2** - Ono było na początku u Boga.
- 1:3** - Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało.
- 1:4** - W nim było życie, a życie było światłością ludzi.
- 1:5** - A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.
- 1:6** - Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan.
- 1:7** - Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przez niego uwierzyli.
- 1:8** - Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości.
- 1:9** - Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat.
- 1:10** - Na świecie był i świat przez niego powstał, lecz świat go nie poznał.
- 1:11** - Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.
- 1:12** - Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego,
- 1:13** - Którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.
- 1:14** - A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.
- 1:15** - Jan świadczył o nim i głośno wołał: Ten to był, o którym powiedziałem: Ten, który za mną idzie, był przede mną, bo pierwej był niż ja.
- 1:16** - A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską.
- 1:17** - Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.
- 1:18** - Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go.

- 1:19** - A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi z Jerozolimy wysłali do niego kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim ty jesteś?
- 1:20** - I wyznał, a nie zaprzeczył, i oświadczył: Ja nie jestem Chrystusem.
- 1:21** - I zapytali go: Kim więc? Eliaszem jesteś? A on odrzekł: Nie jestem. Prorokiem jesteś? I odpowiedział: Nie.
- 1:22** - Rzekli mu więc: Kim jesteś? Musimy dać odpowiedź tym, którzy nas posłali. Cóż powiadasz sam o sobie?
- 1:23** - Rzekł: Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział Izajasz prorok.
- 1:24** - A wysłańcy byli z faryzeuszów.
- 1:25** - I pytając go, rzekli mu: Czemu więc chrzczisz, jeśli nie jesteś Mesjaszem ani Eliaszem, ani prorokiem?
- 1:26** - Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie;
- 1:27** - To Ten, który przyjdzie po mnie i któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka sandałów jego.
- 1:28** - To się działo w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzczył.
- 1:29** - Nazajutrz ujrzał Jezusa, idącego do niego, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.
- 1:30** - To jest Ten, o którym powiedziałem: Za mną idzie mąż, który był przede mną, bo pierwiej był niż ja.
- 1:31** - I ja go nie znałem; lecz dlatego przyszedłem, chrząc wodą, aby był objawiony Izraelowi.
- 1:32** - Jan świadczył też, mówiąc: Widziałem Ducha, zstępującego z nieba jakby gołębica; i spoczął na nim.
- 1:33** - I ja go nie znałem; lecz Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, rzekł do mnie: Ujrzysz tego, na którego Duch zstępuje i na nim spocznie, Ten chrzci Duchem Świętym.
- 1:34** - A ja widziałem to i złożyłem świadectwo, że ten jest Synem Bożym.
- 1:35** - Nazajutrz znowu stał Jan z dwoma uczniami swoimi.
- 1:36** - I ujrawszy Jezusa przechodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży.
- 1:37** - A owi dwaj uczniowie, usłyszawszy jego słowa, poszli za

Jezusem.

- 1:38** - A gdy Jezus się odwrócił i ujrzał, że idą za nim, rzekł do nich: Czego szukacie? A oni odpowiedzieli mu: Rabbi! (to znaczy: Nauczycielu) gdzie mieszkasz?
- 1:39** - Rzekł im: Pójdźcie a zobaczycie! Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i pozostali u niego w tym dniu; a było to około dziesiątej godziny.
- 1:40** - Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy to słyszeli od Jana i poszli za nim.
- 1:41** - Ten spotkał najpierw Szymona, brata swego, i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza (to znaczy: Chrystusa).
- 1:42** - I przyprowadził go do Jezusa. Jezus, spojrzawszy na niego, rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazwany Kefas (to znaczy: Piotr).
- 1:43** - Następnego dnia chciał udać się do Galilei; i spotkał Filipa, i rzekł do niego: Pójdź za mną!
- 1:44** - A Filip był z Betsaidy, miasta Andrzeja i Piotra.
- 1:45** - Filip spotkał Natanaela i rzekł do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał w zakonie Mojżesz, a także prorocy: Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu.
- 1:46** - Wtedy Natanael rzekł do niego: Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Filip na to: Pójdź i zobacz!
- 1:47** - A gdy Jezus ujrzał Natanaela, idącego do niego, rzekł o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu.
- 1:48** - Rzecze mu Natanael: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus i rzekł: Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym.
- 1:49** - Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela.
- 1:50** - A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci, iż cię widziałem pod figowym drzewem? Ujrzysz większe rzeczy niż to.
- 1:51** - Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i

zstępujących na Syna Człowieczego.

## **Rozdział 2**

- 2:1** - A trzeciego dnia było wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa.
- 2:2** - Zaproszono też Jezusa wraz z jego uczniami na to wesele.
- 2:3** - A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusa do niego: Wina nie mają.
- 2:4** - I rzekł do niej Jezus: Czego chcesz ode mnie, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja.
- 2:5** - Rzekła matka jego do sług: Co wam powie, czyńcie!
- 2:6** - A było tam sześć stągwi kamiennych, ustawionych według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia, mieszczących w sobie po dwa lub trzy wiadra.
- 2:7** - Rzecze im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi.
- 2:8** - Potem rzekł do nich: Zaczerpnijcie teraz i zanieście gospodarzowi wesela! A oni zanieśli.
- 2:9** - A gdy gospodarz wesela skosztował wody, która się stała winem, (a nie wiedział, skąd jest, lecz słudzy, którzy zaczerpnęli wody, wiedzieli), przywołał oblubieńca
- 2:10** - I rzekł do niego: Każdy człowiek podaje najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze; a tyś dobre wino zachował aż do tej chwili.
- 2:11** - Takiego pierwszego cudu dokonał Jezus w Kanie Galilejskiej; i objawił chwałę swoją, i uwierzyli weń uczniowie jego.
- 2:12** - Potem udał się do Kafarnaum wraz z matką swoją i braćmi, i uczniami swoimi, i tam pozostali kilka dni.
- 2:13** - A gdy się zbliżała Pascha żydowska, udał się Jezus do Jerozolimy.
- 2:14** - I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy.
- 2:15** - I skręciwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał

- pieniądze i stoły powywracał,
- 2:16** - A do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czyńcie targowiska.
- 2:17** - Wtedy uczniowie jego przypomnieli sobie, że napisano: Żarliwość o dom twój pożera mnie.
- 2:18** - Wtedy odezwali się Żydzi, mówiąc do niego: Jaki znak okażesz nam na dowód, że ci to wolno czynić?
- 2:19** - Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję.
- 2:20** - Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować?
- 2:21** - Ale On mówił o świątyni ciała swego.
- 2:22** - Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.
- 2:23** - A gdy był w Jerozolimie na święcie Paschy, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda, których dokonywał.
- 2:24** - Ale sam Jezus nie miał do nich zaufania, bo przejrzał wszystkich,
- 2:25** - I od nikogo nie potrzebował świadectwa o człowieku; sam bowiem wiedział, co było w człowieku.

### **Rozdział 3**

- 3:1** - A był człowiek z faryzeuszów imieniem Nikodem, dostojnik żydowski.
- 3:2** - Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśli Bóg z nim nie był.
- 3:3** - Odpowiadając Jezus, rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego.
- 3:4** - Rzekł mu Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i

urodzić się?

- 3:5** - Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego.
- 3:6** - Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest.
- 3:7** - Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić.
- 3:8** - Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha.
- 3:9** - Odpowiedział Nikodem i rzekł do niego: Jakże to się stać może?
- 3:10** - Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?
- 3:11** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, co wiemy, to mówimy, i co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale świadectwa naszego nie przyjmujecie.
- 3:12** - Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o niebieskich?
- 3:13** - A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy,
- 3:14** - I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy,
- 3:15** - Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.
- 3:16** - Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.
- 3:17** - Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.
- 3:18** - Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.

- 3:19** - A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe.
- 3:20** - Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków.
- 3:21** - Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego dokonane są w Bogu.
- 3:22** - Potem Jezus poszedł wraz ze swymi uczniami do ziemi judzkiej i tam przebywał z nimi, i chrzczył.
- 3:23** - Jan także chrzczył w Aion blisko Salim, bo tam było dużo wody, a ludzie przychodzili tam i dawali się chrzczyć.
- 3:24** - Jan bowiem nie był jeszcze wtrącony do więzienia.
- 3:25** - Wtedy doszło do sporu między uczniami Jana i Żydami o oczyszczenie.
- 3:26** - Przyszli więc do Jana i rzekli mu: Mistrzu! Ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty wydałeś świadectwo, oto On chrzci i wszyscy idą do niego.
- 3:27** - Jan, odpowiadając, rzekł: Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba.
- 3:28** - Wy sami możecie mi zaświadczyć, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, lecz zostałem posłany przed nim.
- 3:29** - Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie, słysząc głos oblubieńca. Tej właśnie radości doznaję w całej pełni.
- 3:30** - On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym.
- 3:31** - Kto przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi, kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i mówi rzeczy ziemskie; kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi,
- 3:32** - Świadczy o tym, co widział i słyszał, lecz nikt nie przyjmuje jego świadectwa.
- 3:33** - Kto przyjął jego świadectwo, ten potwierdził, że Bóg mówi prawdę.
- 3:34** - Albowiem Ten, którego posłał Bóg, głosi Słowa Boże; gdyż Bóg udziela Ducha bez miary.

**3:35** - Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce.

**3:36** - Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.

## **Rozdział 4**

**4:1** - A gdy Pan się dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus zyskuje więcej uczniów i więcej chrzci niż Jan,

**4:2** - (choć sam Jezus nie chrzcił, ale jego uczniowie)

**4:3** - Opuścił Judeę i odszedł z powrotem do Galilei.

**4:4** - A musiał przechodzić przez Samarię.

**4:5** - Przybył więc do miasta samarytańskiego, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi.

**4:6** - A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony podróżą, usiadł sobie przy studni; było to około szóstej godziny.

**4:7** - Wtem przyszła niewiasta samarytańska, aby nabrać wody. Jezus rzekł do niej: Daj mi pić!

**4:8** - Uczniowie jego bowiem poszli do miasta, by nakupić żywności.

**4:9** - Wtedy niewiasta samarytańska rzekła do niego: Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanę, o wodę? (Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami).

**4:10** - Odpowiadając jej Jezus, rzekł do niej: Gdybyś знаła dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej.

**4:11** - Mówi do niego: Panie, nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka; skądże więc masz tę wodę żywą?

**4:12** - Czy może Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego?

**4:13** - Odpowiedział jej Jezus, mówiąc: Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie;

**4:14** - Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu.

**4:15** - Rzecz do niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i tu nie przychodziła, by czerpać wodę.



- 4:16** - Mówi jej: Idź, zawołaj męża swego i wróć tutaj!
- 4:17** - Odpowiedziała niewiasta, mówiąc: Nie mam męża. Jezus rzekł do niej: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.
- 4:18** - Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; prawdę powiedziałaś.
- 4:19** - Rzekła mu niewiasta: Panie, widzę, żeś prorok.
- 4:20** - Ojcowie nasi na tej górze oddawali Bogu cześć; wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy Bogu cześć oddawać.
- 4:21** - Rzekł jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu.
- 4:22** - Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów.
- 4:23** - Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali.
- 4:24** - Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie.
- 4:25** - Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi.
- 4:26** - Rzekł jej Jezus: Ja, który mówię z tobą, jestem nim.
- 4:27** - W tej właśnie chwili przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z niewiastą. Nikt jednak nie rzekł: O co pytasz? Albo: O czym z nią rozmawiasz?
- 4:28** - Niewiasta tymczasem pozostawiła swój dzban, pobiegła do miasta i powiedziała ludziom:
- 4:29** - Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam; czy to nie jest Chrystus?
- 4:30** - Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.
- 4:31** - Tymczasem jego uczniowie prosili go, mówiąc: Mistrzu, jedz!
- 4:32** - Ale On rzekł do nich: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie.
- 4:33** - Wtedy uczniowie mówili między sobą: Czy kto przyniósł mu

jeść?

- 4:34** - Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła.
- 4:35** - Czy wy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Otóż mówię wam: Podnieście oczy swoje i spójrzcie na pola, że już są dojrzałe do żniwa.
- 4:36** - Już żniwiarz odbiera zapłatę i zbiera plon na żywot wieczny, aby siewca i żniwiarz wspólnie się radowali.
- 4:37** - W tym właśnie sprawdza się przysłowie: Inny sieje, a inny żnie.
- 4:38** - Ja posłałem was żąć to, nad czym wy nie trudziliście się; inni się trudzili, a wy zebraliście plon ich pracy.
- 4:39** - I wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło weń dzięki świadectwu niewiasty, która mówiła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam.
- 4:40** - Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich pozostał; i pozostał tam dwa dni.
- 4:41** - I jeszcze więcej ich uwierzyło dzięki nauce jego.
- 4:42** - I mówili do niewiasty: Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu; sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawicielem świata.
- 4:43** - A po dwóch dniach odszedł stamtąd do Galilei.
- 4:44** - Albowiem sam Jezus oświadczył, że prorok nie ma uznania we własnej ojczyźnie.
- 4:45** - Gdy więc przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie podczas święta; oni bowiem także przybyli na to święto.
- 4:46** - Przybył więc znowu do Kany Galilejskiej, gdzie z wody uczynił wino. A był w Kafarnaum pewien dworzanin, którego syn chorował.
- 4:47** - Gdy ten usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił, aby wstąpił i uzdrowił jego syna, gdyż był bliski śmierci.
- 4:48** - Wtedy Jezus rzekł do niego: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów,

nie uwierzycie.

- 4:49** - Rzecze do niego dworzanie: Panie, wstąp, zanim umrze dziecię moje.
- 4:50** - Rzecze mu Jezus: Idź, syn twój żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które mu rzekł Jezus, i odszedł.
- 4:51** - A gdy jeszcze był w drodze, wyszli naprzeciw niego słudzy z oznajmieniem: Chłopiec twój żyje.
- 4:52** - Zapytał się ich więc o godzinę, w której mu się polepszyło. Rzekli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka.
- 4:53** - Poznał wtedy ojciec, iż była to ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Syn twój żyje. I uwierzył sam, i cały dom jego.
- 4:54** - To był drugi cud, który uczynił Jezus, gdy powrócił z Judei do Galilei.

## **Rozdział 5**

- 5:1** - Potem było święto żydowskie i udał się Jezus do Jerozolimy.
- 5:2** - A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków.
- 5:3** - W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chromych i wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody.
- 5:4** - Od czasu do czasu zstępował bowiem anioł Pana do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, jakkolwiek chorobą był dotknięty.
- 5:5** - A był tam pewien człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat.
- 5:6** - I gdy Jezus ujrzał go leżącego, i poznał, że już od dłuższego czasu choruje, zapytał go: Chcesz być zdrowy?
- 5:7** - Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy; zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi.
- 5:8** - Rzecze mu Jezus: Wstań, weź łoże swoje i chodź.
- 5:9** - I zaraz ten człowiek odzyskał zdrowie, wziął łoże swoje i

chodził. A właśnie tego dnia był sabat.

- 5:10** - Toteż mówili Żydzi do uzdrowionego: Dziś sabat, nie wolno ci nosić łoża.
- 5:11** - On zaś odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł mi: Weź łoże swoje i chodź.
- 5:12** - Pytali go: Cóż to za człowiek, co ci powiedział: Weź je i chodź?
- 5:13** - A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus niepostrzeżenie oddalił się od tłumu, który był na tym miejscu.
- 5:14** - Później spotkał go Jezus w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało.
- 5:15** - Odszedł ten człowiek i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił.
- 5:16** - I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w sabat.
- 5:17** - A Jezus odpowiedział im: Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam.
- 5:18** - Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu.
- 5:19** - Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni.
- 5:20** - Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i ukáže mu jeszcze większe dzieła niż te, abyście się dziwili.
- 5:21** - Albowiem jak Ojciec wzbudza z martwych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce.
- 5:22** - Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi,
- 5:23** - Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał.

- 5:24** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do żywota.
- 5:25** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą.
- 5:26** - Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie.
- 5:27** - I dał mu władzę sądenia, bo jest Synem Człowieczym.
- 5:28** - Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego;
- 5:29** - I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd.
- 5:30** - Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał.
- 5:31** - Jeżelibym Ja wydawał o sobie świadectwo, świadectwo moje nie byłoby wiarogodne.
- 5:32** - Jest inny, który wydaje o mnie świadectwo, i wiem, że świadectwo, które On o mnie wydaje, jest wiarogodne.
- 5:33** - Wy posłaliście posłańców do Jana, a on dał świadectwo prawdzie.
- 5:34** - Ja zaś nie polegam na świadectwie ludzkim, ale to mówię, abyście byli zbawieni.
- 5:35** - On był światłem gorejącym i świecącym, a wyście chętnie do czasu radowali się jego światłem.
- 5:36** - Ja zaś mam świadectwo, które przewyższa świadectwo Jana; dzieła bowiem, które mi powierzył Ojciec, abym je wykonał, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał.
- 5:37** - A sam Ojciec, który mnie posłał, wydał o mnie świadectwo. Ani głosu jego nigdy nie słyszeliście, ani postaci jego nie widzieliście,
- 5:38** - Ani słowa jego nie zachowaliście w sobie, ponieważ nie

wierzycie temu, którego On posłał.

- 5:39** - Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie;
- 5:40** - Ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot.
- 5:41** - Nie przyjmuję chwały od ludzi,
- 5:42** - Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Bożej.
- 5:43** - Ja przyszedłem w imieniu Ojca mego, a wy mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie.
- 5:44** - Jakże możecie wierzyć wy, którzy nawzajem od siebie przyjmujecie chwałę, a nie szukacie chwały pochodzącej od tego, który jedynie jest Bogiem?
- 5:45** - Nie myślcie, że Ja was będę oskarżał przed Ojcem; oskarża was Mojżesz, w którym wy złożyliście nadzieję.
- 5:46** - Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie. O mnie bowiem on napisał.
- 5:47** - A jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże uwierzycie moim słowom?

## **Rozdział 6**

- 6:1** - Potem odszedł Jezus na drugi brzeg Morza Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego.
- 6:2** - A szło za nim mnóstwo ludu, bo widzieli cuda, które czynił na chorych.
- 6:3** - Wstąpił tedy Jezus na górę i tam usiadł z uczniami swoimi.
- 6:4** - A była blisko Pascha, święto żydowskie.
- 6:5** - A Jezus podniósłszy oczy i ujrawszy, że mnóstwo ludu przychodzi doń, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby mieli co jeść?
- 6:6** - A mówił to, wystawiając go na próbę; sam bowiem wiedział, co miał czynić.
- 6:7** - Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy tylko odrobinę otrzymał.
- 6:8** - Rzekł do niego jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona

Piotra:

- 6:9** - Jest tutaj chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest na tak wielu?
- 6:10** - Rzekł Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.
- 6:11** - Jezus wziął więc chleby i podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym, podobnie i z ryb tyle, ile chcieli.
- 6:12** - A kiedy się nasycili, rzekł do uczniów swoich: Pozbierajcie pozostałe okruchy, aby nic nie przepadło!
- 6:13** - Pozbierali więc, i z pięciu chlebów jęczmiennych napełnili dwanaście koszów okruchami, pozostawionymi przez tych, którzy jedli.
- 6:14** - Wtedy ludzie ujrawszy cud, jaki uczynił, rzekli: Ten naprawdę jest prorokiem, który miał przyjść na świat.
- 6:15** - Jezus zaś poznawszy, że zamyślają podejść, porwać go i obwołać królem, uszedł znowu na górę sam jeden.
- 6:16** - A gdy nastał wieczór, uczniowie jego zeszli nad morze
- 6:17** - I wsiedli w łódź, i popłynęli na drugi brzeg morza do Kafarnaum. Ciemność już zapadła, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł.
- 6:18** - Morze zaś burzyło się pod wpływem silnego wiatru.
- 6:19** - Gdy więc przepłynęli około dwudziestu pięciu do trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi, i strach ich ogarnął.
- 6:20** - A On odezwał się do nich: Ja jestem, nie bójcie się!
- 6:21** - Chętnie więc zabrali go do łodzi, a łódź od razu przybiła do brzegu, do którego płynęli.
- 6:22** - Nazajutrz lud, który pozostał na drugim brzegu morza, zauważył, że tam nie było innej łódki prócz tej jednej, w którą wstąpili uczniowie Jezusa, i że Jezus nie wszedł z uczniami swoimi do tej łodzi, ale że sami uczniowie jego odpłynęli.
- 6:23** - Tymczasem nadeszły inne łódki od Tyberiady w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, nad którym Pan wypowiedział

dziękczynienie.

- 6:24** - Gdy więc lud zauważył, że tam nie ma Jezusa ani jego uczniów, wsiedli i oni do łódek i przepławili się do Kafarnaum, szukając Jezusa.
- 6:25** - A znalazłszy go za morzem, rzekli do niego: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś?
- 6:26** - Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyciliście się.
- 6:27** - Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy: na nim bowiem położył Bóg Ojciec pieczęć swoją.
- 6:28** - Rzekli więc do niego: Cóż mamy czynić, aby wykonywać dzieła Boże? Odpowiedział Jezus i rzekł im:
- 6:29** - To jest dzieło Boże: wierzyć w tego, którego On posłał.
- 6:30** - Rzekli tedy do niego: Jaki więc znak czynisz, abyśmy widzieli i uwierzyli tobie? Jakie dzieło wykonujesz?
- 6:31** - Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Chleb z nieba dał im, aby jedli.
- 6:32** - Wtedy rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba.
- 6:33** - Albowiem chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu żywot.
- 6:34** - Wtedy rzekli do niego: Panie! Dawaj nam zawsze tego chleba!
- 6:35** - Odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem żywota; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie.
- 6:36** - Lecz powiedziałem wam: Nie wierzycie, chociaż widzieliście mnie.
- 6:37** - Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz;
- 6:38** - Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz



- wolę tego, który mnie posłał.
- 6:39** - A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym.
- 6:40** - A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym.
- 6:41** - Wtedy Żydzi szemrali przeciwko niemu, iż powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba.
- 6:42** - I mówili: Czy to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakże więc teraz może mówić: Z nieba zstąpiłem?
- 6:43** - Wtedy Jezus odpowiedział i rzekł im: Nie szemrajcie między sobą!
- 6:44** - Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.
- 6:45** - Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy, kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie.
- 6:46** - Nie jakoby ktoś widział Ojca; Ojca widział tylko Ten, który jest od Boga.
- 6:47** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny.
- 6:48** - Ja jestem chlebem żywota.
- 6:49** - Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i poumierali;
- 6:50** - Tu natomiast jest chleb, który zstępuje z nieba, aby nie umarł ten, kto go spożywa.
- 6:51** - Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata.
- 6:52** - Wtedy sprzeczali się Żydzi między sobą, mówiąc: Jakże Ten może dać nam swoje ciało do jedzenia?
- 6:53** - Na to rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi

- jego, nie będziecie mieli żywota w sobie.
- 6:54** - Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.
- 6:55** - Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem.
- 6:56** - Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim.
- 6:57** - Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie.
- 6:58** - Taki jest chleb, który z nieba zstąpił, nie taki, jaki jedli ojcowie i poumierali; kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki.
- 6:59** - To mówił, gdy nauczał w synagodze w Kafarnaum.
- 6:60** - Wielu tedy spośród uczniów jego, usłyszawszy to, mówiło: Twarda to mowa, któż jej słuchać może?
- 6:61** - A Jezus, świadom, że z tego powodu szemrzą uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy?
- 6:62** - Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwiej?
- 6:63** - Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem,
- 6:64** - Lecz są pośród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem od początku wiedział, którzy są niewierzący i kto go wyda.
- 6:65** - I mówił: Dlatego powiedziałem wam, że nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli mu to nie jest dane od Ojca.
- 6:66** - Od tej chwili wielu uczniów jego zawróciło i już z nim nie chodziło.
- 6:67** - Wtedy Jezus rzekł do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść?
- 6:68** - Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego.
- 6:69** - A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.
- 6:70** - Jezus odpowiedział im: Czy nie dwunastu was wybrałem? Ale jeden z was jest diabłem.
- 6:71** - I mówił o Judaszu, synu Szymona z Kariotu, bo ten miał go

wydać, a był jednym z dwunastu.

## **Rozdział 7**

- 7:1** - A potem chodził Jezus po Galilei; nie chciał bowiem iść do Judei, bo Żydzi zamierzali go zabić.
- 7:2** - A było blisko żydowskie święto namiotów.
- 7:3** - Rzekli więc do niego bracia jego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła, które czynisz.
- 7:4** - Nikt bowiem nic w skrytości nie czyni, jeśli chce być znany. Skoro takie rzeczy czynisz, daj się poznać światu.
- 7:5** - Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego.
- 7:6** - Wtedy Jezus powiedział do nich: Czas mój jeszcze nie nadszedł, lecz dla was zawsze jest właściwa pora.
- 7:7** - Świat nie może was nienawidzić, lecz mnie nienawidzi, ponieważ Ja świadczę o nim, że czyny jego są złe.
- 7:8** - Wy idźcie na to święto; Ja jeszcze nie pójdę na to święto, ponieważ mój czas jeszcze się nie wypełnił.
- 7:9** - To im powiedział i pozostał w Galilei.
- 7:10** - A gdy bracia jego poszli na święto, wtedy i On poszedł, nie jawnie, lecz jakby po kryjomu.
- 7:11** - Żydzi zaś szukali go w czasie święta i pytali: Gdzie On jest?
- 7:12** - A wśród tłumów wiele mówiono o nim. Jedni powiadali: Dobry jest; inni zaś mówili: Przeciwnie, przecież lud zwodzi.
- 7:13** - Nikt jednak o nim nie mówił jawnie z obawy przed Żydami.
- 7:14** - A gdy już minęła połowa świąt, wstąpił Jezus do świątyni i nauczał.
- 7:15** - I dziwili się Żydzi, i mówili: Skąd ta jego uczoność, skoro się nie uczył?
- 7:16** - Na to odpowiedział im Jezus, mówiąc: Nauka moja nie jest moją, lecz tego, który mnie posłał.
- 7:17** - Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie.
- 7:18** - Kto od siebie samego mówi, ten szuka własnej chwały; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest szczerzy i nie ma w

nim nieprawości.

- 7:19** - Czy to nie Mojżesz dał wam zakon? A nikt z was nie wypełnia zakonu. Dlaczego chcecie mnie zabić?
- 7:20** - Lud odpowiedział: Demona masz! Kto chce cię zabić?
- 7:21** - Odpowiadając Jezus, rzekł im: Jednego dzieła dokonałem, a wszyscy się dziwicie.
- 7:22** - Wszak Mojżesz dał wam obrzezanie (nie iżby ona pochodziła od Mojżesza, lecz od przodków) i w sabat obrzezujecie człowieka.
- 7:23** - Jeżeli człowiek w sabat przyjmuje obrzezanie, aby nie był naruszony zakon Mojżesza, to dlaczego się na mnie gniewacie, że w sabat uzdrowiłem całego człowieka?
- 7:24** - Nie sądźcie z pozoru, ale sądźcie sprawiedliwie.
- 7:25** - Wtedy mówili niektórzy z mieszkańców Jerozolimy: Czy to nie jest Ten, którego chcą zabić?
- 7:26** - A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czyżby rzeczywiście przełożeni doszli do przekonania, że to Chrystus?
- 7:27** - Ale o nim wiemy, skąd pochodzi; gdy zaś Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd pochodzi.
- 7:28** - Wtedy Jezus wołał w świątyni, ucząc i mówiąc: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem, a przecież sam od siebie nie przyszedłem, gdyż godzin wiary jest Ten, który mnie posłał, a którego wy nie znacie.
- 7:29** - Ja go znam, bo od niego jestem i On mnie posłał.
- 7:30** - I starali się go pojmać, lecz nikt nie podniósł na niego ręki, gdyż jeszcze nie nadeszła jego godzina.
- 7:31** - A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Czy Chrystus, gdy przyjdzie, uczyni więcej cudów, niż Ten ich uczynił?
- 7:32** - I usłyszeli faryzeusze, że lud takie rzeczy o nim mówi; wówczas arcykapłani i faryzeusze wysłali sługi, aby go pojмали.
- 7:33** - Wtedy rzekł Jezus: Jeszcze krótki czas będę z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał.

- 7:34** - Szukać mnie będziecie, lecz nie znajdziecie, a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie.
- 7:35** - Wtedy Żydzi mówili między sobą: Dokądże Ten chce się udać, że my go nie znajdziemy? Czy chce się udać do Żydów rozproszonych między Grekami i uczyć Greków?
- 7:36** - Cóż to za słowa, które wypowiedział: Szukać mnie będziecie, lecz nie znajdziecie, a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie?
- 7:37** - A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije.
- 7:38** - Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej.
- 7:39** - A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony.
- 7:40** - Tedy niektórzy z ludu, usłyszawszy te słowa, rzekli: To jest naprawdę prorok.
- 7:41** - Inni mówili: To jest Chrystus; a jeszcze inni mówili: Czy z Galilei przyjdzie Chrystus?
- 7:42** - Czy Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejem, miejscowości, gdzie mieszkał Dawid?
- 7:43** - Powstał więc z powodu niego rozłam między ludem.
- 7:44** - Niektórzy z nich chcieli go pojmać, lecz nikt nie podniósł ręki na niego.
- 7:45** - Przyszli tedy słudzy do arcykapłanów i faryzeuszów, którzy ich zapytali: Dlaczego nie przyprowadziliście go?
- 7:46** - Słudzy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi.
- 7:47** - Wtedy odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy daliście się zwieść?
- 7:48** - Czy kto z przełożonych lub z faryzeuszów uwierzył w niego?
- 7:49** - Tylko ten motłoch, który nie zna zakonu, jest przeklęty.
- 7:50** - Rzekł do nich Nikodem, ten, który przyszedł przedtem do niego, jeden z ich grona:
- 7:51** - Czyż zakon nasz sędzi człowieka, jeżeli go wpierw nie

przesłucha i nie zbada, co czyni?

**7:52** - Odpowiadając mu, rzekli: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj Pisma i dowiedz się, że prorok nie z Galilei się wywodzi.

**7:53** - I rozeszli się, każdy do domu swego.

## **Rozdział 8**

**8:1** - A Jezus udał się na Górę Oliwną.

**8:2** - I znowu rano zjawił się w świątyni, a cały lud przyszedł do niego; i usiadłszy, uczył ich.

**8:3** - Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku

**8:4** - I rzekli do niego: Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie.

**8:5** - A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz?

**8:6** - A to mówili, kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go. A Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi.

**8:7** - A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem.

**8:8** - I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi.

**8:9** - A gdy oni to usłyszeli i sumienie ich ruszyło, wychodzili jeden za drugim, poczynając od najstarszych, i pozostał Jezus sam i owa kobieta pośrodku.

**8:10** - A Jezus podniósłszy się i nie widząc nikogo, tylko kobietę, rzekł jej: Kobieto! Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił?

**8:11** - A ona odpowiedziała: Nikt, Panie! Wtedy rzekł Jezus: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz.

**8:12** - A Jezus znowu przemówił do nich tymi słowy: Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota.

**8:13** - Rzekli wtedy do niego faryzeusze: Ty sam o sobie świadczysz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe.

**8:14** - Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż Ja sam świadczę o

sobie, świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przybyłem i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę i dokąd idę.

- 8:15** - Wy sędzicie według ciała, Ja nikogo nie sędzę.
- 8:16** - A jeśli już sędzę, to sąd mój jest prawdziwy, bo nie jestem sam, lecz jestem Ja i Ten, który mnie posłał.
- 8:17** - A przecież w zakonie waszym jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne.
- 8:18** - Ja świadczę o sobie, a także Ojciec, który mnie posłał, świadczy o mnie.
- 8:19** - Wtedy mu rzekli: Gdzie jest Ojciec twój? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani Ojca mego. Gdybyście mnie znali, znalibyście też Ojca mego.
- 8:20** - Te słowa wypowiedział, gdy nauczał przy skarbcu w świątyni. A nikt go nie pojął, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.
- 8:21** - I rzekł znowu do nich: Ja odchodzę, a wy mnie szukać będziecie i w grzechu swoim pomrzecie; dokąd Ja odchodzę, wy pójść nie możecie.
- 8:22** - Rzekli więc Żydzi: Czyżby chciał sobie życie odebrać, że mówi: Dokąd Ja odchodzę, wy pójść nie możecie?
- 8:23** - I rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, Ja zaś z wysokości; wy jesteście z tego świata, a Ja nie jestem z tego świata.
- 8:24** - Dlatego powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeśli bowiem nie uwierzycie, że to Ja jestem, pomrzecie w swoich grzechach.
- 8:25** - Wtedy pytali go: Kimże Ty jesteś? Jezus odpowiedział im: Po co Ja w ogóle mówię do was?
- 8:26** - Wiele mógłbym o was mówić i sędzić, lecz Ten, który mnie posłał, jest wiarogodny, a Ja to, co usłyszałem od niego, mówię do świata.
- 8:27** - Nie zrozumieli jednak tego, że im o Ojcu mówił.
- 8:28** - Wtedy rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył.

- 8:29** - A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba.
- 8:30** - Gdy tak mówił, wielu uwierzyło w niego.
- 8:31** - Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w Niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie
- 8:32** - I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.
- 8:33** - Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie?
- 8:34** - Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu.
- 8:35** - A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze.
- 8:36** - Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.
- 8:37** - Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz chcecie mnie zabić, bo słowo moje nie ma do was przystępu.
- 8:38** - Mówię to, co widziałem u Ojca, a wy także czynicie, co słyszeliście u ojca waszego.
- 8:39** - Odpowiadając, rzekli mu: Ojcem naszym jest Abraham. Jezus im rzecze: Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama, spełniajcie uczynki Abrahama.
- 8:40** - Lecz teraz chcecie zabić mnie, człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga: Abraham tego nie czynił.
- 8:41** - Wy spełniacie uczynki swojego ojca. Na to mu rzekli: My nie jesteśmy zrodzeni z nierządu; mamy jednego Ojca, Boga.
- 8:42** - Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On mnie posłał.
- 8:43** - Dlaczego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa mojego.
- 8:44** - Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według



pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

- 8:45** - Ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi.
- 8:46** - Któż z was może mi dowieść grzechu? Jeśli mówię prawdę, dlaczego nie wierzycie mi?
- 8:47** - Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście.
- 8:48** - Odpowiadając, Żydzi rzekli do niego: Czyż nie mówimy słusznie, że jesteś Samarytaninem i masz demona?
- 8:49** - Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę Ojca mego, a wy mnie znieważacie.
- 8:50** - Ja zaś nie szukam własnej chwały. Jest taki, kto jej szuka i sądzi.
- 8:51** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki.
- 8:52** - Rzekli mu Żydzi: Teraz wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a Ty mówisz: Jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie zazna na wieki.
- 8:53** - Czyś Ty większy od ojca naszego, Abrahama, który umarł? Także prorocy umarli. Za kogo się uważasz?
- 8:54** - Odrzekł Jezus: Jeżeli Ja siebie chwale, chwała moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym.
- 8:55** - I nie poznaliście go, ale Ja go znam; i gdybym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale Ja go znam i słowo jego zachowuję.
- 8:56** - Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój, i oglądał, i radował się.
- 8:57** - Wtedy Żydzi rzekli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?
- 8:58** - Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, pierwiej niż Abraham był, Jam jest.
- 8:59** - Wtedy porwali kamienie, aby rzucić na niego, lecz Jezus ukrył

się i wyszedł ze świątyni.

## **Rozdział 9**

- 9:1** - A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia.
- 9:2** - I zapytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepym urodził?
- 9:3** - Odpowiedział Jezus: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, lecz aby się na nim objawiły dzieła Boże.
- 9:4** - Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać.
- 9:5** - Póki jestem na świecie, jestem światłością świata.
- 9:6** - Po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego.
- 9:7** - I rzekł do niego: Idź i obmyj się w sadzawce Syloe (to znaczy Posłany). Odszedł tedy i obmył się, i wrócił z odzyskanym wzrokiem.
- 9:8** - A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali jako żebraka, mówili: Czyż to nie ten, który siadywał żebrząc?
- 9:9** - Jedni mówili: To jest on, a inni mówili: Nie, ale jest do niego podobny. On zaś rzekł: To ja.
- 9:10** - Mówili tedy do niego: Jak więc otworzyły się oczy twoje?
- 9:11** - A on odpowiadając, rzekł: Człowiek, którego zwał Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe i obmyj się; poszedłem więc, a obmywszy się, przejrzałem.
- 9:12** - Rzekli do niego: Gdzież On jest? Odpowiedział: Nie wiem.
- 9:13** - Poprowadzili wówczas tego, który przedtem był ślepy, do faryzeuszów.
- 9:14** - A był właśnie sabat w tym dniu, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego.
- 9:15** - Pytali go więc również faryzeusze, w jaki sposób przejrzał. A on im rzekł: Nałożył błota na oczy moje, i obmyłem się, i widzę.
- 9:16** - Na to niektórzy faryzeusze rzekli: Człowiek ten nie jest z

Boga, bo nie przestrzega sabatu; inni natomiast mówili: Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów? I nastąpił rozłam wśród nich.

- 9:17** - Rzekli tedy znów do ślepego: Co sądzisz o nim, skoro otworzył oczy twoje? A on odpowiedział: To prorok.
- 9:18** - Żydzi jednak nie chcieli wierzyć, że był ślepy i przejrzał, dopóki nie przywołali rodziców tego, który przejrzał.
- 9:19** - I zapytali ich, mówiąc: Czy to jest syn wasz, o którym mówiliście, że się ślepym narodził? Jakże więc teraz widzi?
- 9:20** - A odpowiadając rodzice jego, rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz i że się ślepym urodził;
- 9:21** - Lecz jakim sposobem teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, także nie wiemy; jest dorosły, pytajcie go, niech sam o sobie powie.
- 9:22** - Tak mówili rodzice jego, bo się bali Żydów; albowiem Żydzi już postanowili między sobą wyłączyć z synagogi każdego, kto wyzna, że On jest Chrystusem.
- 9:23** - Dlatego rodzice jego mówili: Jest dorosły, jego zapytajcie.
- 9:24** - Przywołali więc ponownie człowieka, który był ślepy, i rzekli do niego: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że człowiek ten jest grzeszny.
- 9:25** - A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem: to jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.
- 9:26** - Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje?
- 9:27** - Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście; co jeszcze chcecie słyszeć? Czy i wy chcecie zostać uczniami jego?
- 9:28** - Złorzeczyli mu więc, mówiąc: Ty jesteś uczniem jego, ale my jesteśmy uczniami Mojżesza.
- 9:29** - My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd Ten pochodzi, nie wiemy.
- 9:30** - Odpowiadając ów człowiek, rzekł do nich: To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież otworzył oczy moje.

- 9:31** - Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę jego, wysłuchuje.
- 9:32** - Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy śleponarodzonego.
- 9:33** - Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.
- 9:34** - Odpowiadając, rzekli do niego: Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go.
- 9:35** - A gdy Jezus usłyszał, że go wyrzucili, i gdy go spotkał, rzekł: Czy wierzysz w Syna Człowieczego?
- 9:36** - A on odpowiadając, rzekł: Któż to jest, Panie, bym mógł w niego uwierzyć?
- 9:37** - A Jezus rzekł do niego: Widziałeś go już, a jest nim właśnie Ten, co rozmawia z tobą.
- 9:38** - Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon.
- 9:39** - I rzekł Jezus: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi.
- 9:40** - A gdy to usłyszeli ci faryzeusze, którzy z nim byli, rzekli mu: Czy i my ślepi jesteśmy?
- 9:41** - Rzekł im Jezus: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, a że teraz mówicie: Widzimy, przeto pozostajecie w grzechu.

## **Rozdział 10**

- 10:1** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą.
- 10:2** - Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec.
- 10:3** - Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, i po imieniu woła owce swoje, i wyprowadza je.
- 10:4** - Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos.
- 10:5** - Za obcym natomiast nie pójda, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych.
- 10:6** - Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.

- 10:7** - Wtedy Jezus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec.
- 10:8** - Wszyscy, ilu przede mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce nie słuchały ich.
- 10:9** - Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.
- 10:10** - Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały.
- 10:11** - Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce.
- 10:12** - Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza,
- 10:13** - Ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.
- 10:14** - Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają.
- 10:15** - Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce.
- 10:16** - Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.
- 10:17** - Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć.
- 10:18** - Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wzięłem od Ojca mego.
- 10:19** - Tedy znowu powstał rozłam między Żydami z powodu tych słów.
- 10:20** - I wielu z nich mówiło: Demona ma i szaleje. Dlaczego go słuchacie?
- 10:21** - Inni mówili: To nie są słowa opętanego przez demona. Czyż demon może otwierać ślepym oczy?
- 10:22** - Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystość poświęcenia świątyni. Była zima.

- 10:23** - I przechadzał się Jezus w świątyni, w przysionku Salomona.
- 10:24** - Wtedy Żydzi obścipali go i rzekli mu: Jak długo trzymać będziesz dusze nasze w napięciu? Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam wyraźnie.
- 10:25** - Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które Ja wykonuję w imieniu Ojca mojego, świadczą o mnie;
- 10:26** - Lecz wy nie wierzycie, bo nie jesteście z owiec moich.
- 10:27** - Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną.
- 10:28** - I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej.
- 10:29** - Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca.
- 10:30** - Ja i Ojciec jedno jesteśmy.
- 10:31** - Żydzi znowu naznosili kamieni, aby go ukamienować.
- 10:32** - Odrzekł im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków z mocy Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie?
- 10:33** - Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo i za to, że Ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem.
- 10:34** - Odpowiedział im Jezus: Czyż w zakonie waszym nie jest napisane: Ja rzekłem: Bogami jesteście?
- 10:35** - Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże (a Pismo nie może być naruszone),
- 10:36** - Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?
- 10:37** - Jeśli nie wykonuję dzieła Ojca mojego, nie wierzcie mi;
- 10:38** - Jeśli zaś wykonuję, to choćbyście mi nie wierzyli, wierzcie uczynom, abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu.
- 10:39** - Tedy znowu starali się go pojmać; lecz On uszedł ich ręki.

- 10:40** - I znowu odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie dawniej Jan chrzczył, i tam pozostał.
- 10:41** - A wielu do niego przychodziło i mówiło: Jan wprawdzie żadnego cudu nie uczynił, ale wszystko, cokolwiek Jan o nim powiedział, było prawdą.
- 10:42** - I wielu tam w niego uwierzyło.

## **Rozdział 11**

- 11:1** - A zachorował niejaki Łazarz z Betanii, miasteczka Marii i Marty, jej siostry.
- 11:2** - A była to ta Maria, która namaściła Pana maścią i otarła nogi włosami swymi, i jej to brat chorował.
- 11:3** - Posłały więc siostry do niego, mówiąc: Panie, oto choruje ten, którego miłujesz.
- 11:4** - A usłyszawszy to Jezus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, lecz na chwałę Bożą, aby Syn Boży był przez nią uwielbiony.
- 11:5** - A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.
- 11:6** - A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni na miejscu, gdzie przebywał;
- 11:7** - Potem rzekł do uczniów swoich: Pójdźmy znowu do ziemi judzkiej.
- 11:8** - Rzekli do niego uczniowie: Mistrzu! Dopiero co chcieli cię Żydzi ukamienować i znowu chcesz tam iść?
- 11:9** - Odpowiedział Jezus: Czy dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi we dnie, nie potknie się, bo widzi światło tego świata.
- 11:10** - Jeśli zaś kto chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w sobie światła.
- 11:11** - To powiedział, a potem rzekł do nich: Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął; ale idę zbudzić go ze snu.
- 11:12** - Tedy rzekli uczniowie do niego: Panie! Jeśli zasnął, zdrów będzie.
- 11:13** - Ale Jezus mówił o jego śmierci; oni zaś myśleli, że mówił o zwykłym śnie.

- 11:14** - Wtedy to rzekł im Jezus wyraźnie: Łazarz umarł,
- 11:15** - I raduję się, że tam nie byłem, ze względu na was, bo uwierzycie; lecz pójdźmy do niego.
- 11:16** - Tedy rzekł Tomasz, zwany Bliźniakiem, do współuczniów: Pójdźmy i my, abyśmy razem z nim pomarli.
- 11:17** - Przyszedł tedy Jezus i znalazł go już od czterech dni w grobie.
- 11:18** - A Betania była blisko Jerozolimy, około piętnastu stadiów.
- 11:19** - I przyszło wielu Żydów do Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata.
- 11:20** - Gdy więc Marta usłyszała, że Jezus idzie, wybiegła na jego spotkanie; ale Maria siedziała w domu.
- 11:21** - Rzekła więc Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.
- 11:22** - Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg.
- 11:23** - Rzekł jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój.
- 11:24** - Odpowiedziała mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym.
- 11:25** - Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.
- 11:26** - A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?
- 11:27** - Rzecze mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat.
- 11:28** - A gdy to powiedziała, odeszła i zawołała Marię, siostrę swoją, i rzekła jej w tajemnicy: Nauczyciel tu jest i woła cię.
- 11:29** - A ta, skoro to usłyszała, wstała śpiesznie i poszła do niego.
- 11:30** - A Jezus jeszcze nie przyszedł do miasteczka, ale był na tym miejscu, gdzie go spotkała Marta.
- 11:31** - Żydzi więc, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, ujrawszy, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią w mniemaniu, że idzie do grobu, aby tam płakać.
- 11:32** - Lecz gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus i ujrzała go, padła mu do nóg, mówiąc do niego: Panie, gdybyś tu był,



nie byłby umarł mój brat.

**11:33** - Jezus tedy, widząc ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i wzruszył się,

**11:34** - I rzekł: Gdzie go położyliście? Rzekli do niego: Panie, pójdz i zobacz.

**11:35** - I zapłakał Jezus.

**11:36** - Rzekli więc Żydzi: Patrz, jak go miłował.

**11:37** - A niektórzy z nich mówili: Nie mógł ten, który ślepemu otworzył oczy, uczynić, aby i ten nie umarł?

**11:38** - Jezus znowu rozrzewniwszy się w sobie, poszedł do grobu; była tam pieczara, u której wejścia leżał kamień.

**11:39** - Rzekł Jezus: Usuńcie ten kamień. Rzekła mu Marta, siostra umarłego: Panie! Już cuchnie, bo już jest czwarty dzień w grobie.

**11:40** - Rzekł jej Jezus: Czyż ci nie powiedziałem, że, jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?

**11:41** - Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarły. A Jezus, wzniosłszy oczy w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał.

**11:42** - A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał.

**11:43** - A gdy to rzekł, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź!

**11:44** - I wyszedł umarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść.

**11:45** - Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i ujrzeli to, czego dokonał Jezus, uwierzyło w niego.

**11:46** - A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszów i powiedzieli im, czego dokonał Jezus.

**11:47** - Tedy arcykapłani i faryzeusze zwołali Radę Najwyższą i mówili: Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów.

**11:48** - Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród.

- 11:49** - A jeden z nich, Kaifasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie,
- 11:50** - I nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystkich ten lud zginął.
- 11:51** - A tego nie mówił sam z siebie, ale jako arcykapłan w owym roku prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród.
- 11:52** - A nie tylko za naród, lecz też aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże.
- 11:53** - Od tego też dnia naradzali się, aby go zabić.
- 11:54** - Jezus więc już nie chodził jawnie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam przebywał wraz z uczniami.
- 11:55** - A była blisko Pascha żydowska, i wielu z tej krainy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby odbyć oczyszczenie.
- 11:56** - Szukali więc Jezusa i mówili jedni do drugich stojąc w świątyni: Cóż sądzicie? Zapewne nie przyjdzie na święto?
- 11:57** - Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali rozkaz, aby każdy, kto się dowie o nim, gdzie przebywa, doniósł, ażeby go mogli pojmać.

## **Rozdział 12**

- 12:1** - A na sześć dni przed Paschą poszedł Jezus do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego Jezus wzbudził z martwych.
- 12:2** - Tam więc przygotowali mu wieczerzę, a Marta posługiwała, Łazarz zaś był jednym z tych, którzy z nim siedzieli przy stole;
- 12:3** - A Maria wzięła funt czystej, bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i otarła swoimi włosami, a dom napełnił się wonią maści.
- 12:4** - A Judasz Iskariot, jeden z uczniów jego, syn Szymona, który miał go wydać, rzekł:
- 12:5** - Czemu nie sprzedano tej wonnej maści za trzysta denarów i nie rozdano ubogim?

- 12:6** - A to rzekł nie dlatego, iż się troszczył o ubogich, lecz ponieważ był złodziejem, i mając sakiewkę, sprzeniewierzał to, co wkładano.
- 12:7** - Tedy rzekł Jezus: Zostaw ją; chowała to na dzień mojego pogrzebu.
- 12:8** - Albowiem ubogich zawsze u siebie mieć będziecie, lecz mnie nie zawsze mieć będziecie.
- 12:9** - A wielu z ludu żydowskiego dowiedziało się, że tam jest, i przyszedli nie tylko dla Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wzbudził z martwych.
- 12:10** - A arcykapłani naradzali się, aby i Łazarza zabić,
- 12:11** - Gdyż wielu Żydów z powodu niego odeszło i uwierzyło w Jezusa.
- 12:12** - Nazajutrz liczna rzesza, która przyszła na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy,
- 12:13** - Nabrała gałązek palmowych i wyszła na jego spotkanie, i wołała: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela!
- 12:14** - A Jezus znalazłszy ośłę, wsiadł na nie, jak napisano:
- 12:15** - Nie bój się, córko syjońska! Oto król twój przychodzi, siedząc na źrebięciu oślicy.
- 12:16** - Tego początkowo nie zrozumieli uczniowie jego, lecz gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że to uczynili dla niego.
- 12:17** - Świadczyła więc o nim rzesza, która z nim była, gdy Łazarza wywołał z grobu i wzbudził z martwych.
- 12:18** - Dlatego lud wyszedł na jego spotkanie, ponieważ usłyszeli, że On dokonał tego cudu.
- 12:19** - Tedy mówili faryzeusze między sobą: Widzicie, że nic nie wskóracie, oto cały świat poszedł za nim.
- 12:20** - A byli niektórzy Grecy wśród tych, którzy pielgrzymowali do Jerozolimy, aby się modlić w święto.
- 12:21** - Ci tedy podeszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, z prośbą, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć.

- 12:22** - Poszedł Filip i powiedział Andrzejowi, Andrzej zaś i Filip powiedzieli Jezusowi.
- 12:23** - A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy.
- 12:24** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli ziarno pszeniczne, które spadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje.
- 12:25** - Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu.
- 12:26** - Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój.
- 12:27** - Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę.
- 12:28** - Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.
- 12:29** - Lud więc, który stał i słyszał, mówił, że zagrzmiało, inni mówili: Anioł do niego przemówił.
- 12:30** - Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie gwoli mnie odezwał się ten głos, ale gwoli was.
- 12:31** - Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony.
- 12:32** - A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę.
- 12:33** - A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze.
- 12:34** - Ale lud mu odpowiedział: Słyszeliśmy z zakonu, że Chrystus trwa na wieki; jakże więc możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Kimże jest ów Syn Człowieczy?
- 12:35** - Na to rzekł im Jezus: Jeszcze na małą chwilę światłość jest wśród was. Chodźcie, póki światłość macie, aby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie,

dokąd idzie.

**12:36** - Wierzcie w światłość, póki światłość macie, abyście się stali synami światła. To Jezus powiedział, i odszedłszy, ukrył się przed nimi.

**12:37** - A chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, nie wierzyli w niego,

**12:38** - Aby się wypełniło słowo proroka Izajasza, jakie wypowiedział: Panie, któż uwierzył wieści naszej, a komu objawiło się ramię Pana?

**12:39** - Dlatego nie mogli uwierzyć, że znowu rzekł Izajasz:

**12:40** - Zaślepił oczy ich i zatwardził serce ich, aby nie widzieli oczami swymi i nie rozumieli sercem swym, i żeby się nie nawrócili, i żebym ich nie uzdrowił.

**12:41** - To powiedział Izajasz, gdyż ujrzał chwałę jego i mówił o nim.

**12:42** - Mimo to jednak wielu członków Rady uwierzyło w niego, ale gwoli faryzeuszów nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi;

**12:43** - Umiłowali bowiem bardziej chwałę ludzką niż chwałę Bożą.

**12:44** - A Jezus zawołał donośnym głosem: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał.

**12:45** - Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał.

**12:46** - Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie.

**12:47** - A jeśliby kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić.

**12:48** - Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym;

**12:49** - Bo ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić.

**12:50** - I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

## **Rozdział 13**

- 13:1** - Przed świętem Paschy, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca.
- 13:2** - A podczas wieczerzy, gdy diabeł wzbudził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamysł wydania go,
- 13:3** - Wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi,
- 13:4** - Wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się.
- 13:5** - Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany.
- 13:6** - Podszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać moje nogi?
- 13:7** - Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz.
- 13:8** - Rzecze mu Piotr: Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich! Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną.
- 13:9** - Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę.
- 13:10** - Rzecze mu Jezus: Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy.
- 13:11** - Wiedział bowiem, kto go ma wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czyści.
- 13:12** - Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem?
- 13:13** - Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim.
- 13:14** - Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi.
- 13:15** - Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem.

- 13:16** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał.
- 13:17** - Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie.
- 13:18** - Nie o was wszystkich mówię; Ja wiem, których wybrałem; lecz niech się wypełni Pismo: Ten, kto spożywa chleb mój, podniósł na mnie piętę swoją.
- 13:19** - Już teraz powiadam wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem.
- 13:20** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał.
- 13:21** - Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie wyda.
- 13:22** - Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi.
- 13:23** - A jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, siedział przy stole przytulony do Jezusa.
- 13:24** - Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego: Zapytaj, kto to jest. O kim mówi!
- 13:25** - A on, wsparłszy się o pierś Jezusa, zapytał go: Panie! Kto to jest?
- 13:26** - A Jezus mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona.
- 13:27** - A zaraz potem wszedł w niego szatan. Rzekł więc do niego Jezus: Czyń zaraz, co masz czynić.
- 13:28** - Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł.
- 13:29** - A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam trzeba na święto, lub żeby coś dał ubogim.

- 13:30** - On więc, wzięwszy kawałek chleba, natychmiast wyszedł, a była noc.
- 13:31** - A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim.
- 13:32** - Jeśli Bóg został uwielbiony w nim, to i Bóg uwielbi go w sobie i wnet go uwielbi.
- 13:33** - Dzieciatki! Jeszcze chwilę będę z wami; szukać mnie będziecie i, jak powiedziałem Żydom: Gdzie Ja idę, tam wy przyjść nie możecie, i teraz wam to mówię.
- 13:34** - Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali.
- 13:35** - Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie.
- 13:36** - Rzekł mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział Jezus: Dokąd idę, ty teraz ze mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz.
- 13:37** - Rzekł mu Piotr: Panie! Czemu nie mogę teraz iść za tobą? Duszę swoją za ciebie położę.
- 13:38** - Odpowiedział mu Jezus: Duszę swoją za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

## **Rozdział 14**

- 14:1** - Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie!
- 14:2** - W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce.
- 14:3** - A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.
- 14:4** - I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie.
- 14:5** - Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?
- 14:6** - Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot,



- nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.
- 14:7** - Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go.
- 14:8** - Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam.
- 14:9** - Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca?
- 14:10** - Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie?  
Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje.
- 14:11** - Wierzcie mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeśliby tak nie było, to dla samych uczynków wierzcie.
- 14:12** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca.
- 14:13** - I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu.
- 14:14** - Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to.
- 14:15** - Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie.
- 14:16** - Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki -
- 14:17** - Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie.
- 14:18** - Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.
- 14:19** - Jeszcze tylko krótki czas i świat mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać mnie będziecie, bo Ja żyję i wy żyć będziecie.
- 14:20** - Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu moim i wy we mnie, a Ja w was.
- 14:21** - Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie.
- 14:22** - Rzekł mu Judasz, nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu?

- 14:23** - Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy.
- 14:24** - Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega, a przecież słowo, które słyszycie, nie jest moim słowem, lecz Ojca, który mnie posłał.
- 14:25** - To wam powiedziałem z wami przebywając.
- 14:26** - Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.
- 14:27** - Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka.
- 14:28** - Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja.
- 14:29** - Teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, abyście uwierzyli, gdy się to stanie.
- 14:30** - Już wiele nie będę mówił z wami, nadchodzi bowiem władca świata, ale nie ma on nic do mnie;
- 14:31** - Lecz świat musi poznać, że miłuję Ojca i że tak czynię, jak mi polecił Ojciec. Wstańcie, pójdźmy stąd.

## **Rozdział 15**

- 15:1** - Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem.
- 15:2** - Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc.
- 15:3** - Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem;
- 15:4** - Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie.
- 15:5** - Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa

we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.

- 15:6** - Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną.
- 15:7** - Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek byście chcieli, stanie się wam.
- 15:8** - Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się moimi uczniami.
- 15:9** - Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem; trwajcie w miłości mojej.
- 15:10** - Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości jego.
- 15:11** - To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna.
- 15:12** - Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem.
- 15:13** - Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich.
- 15:14** - Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję.
- 15:15** - Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mego, oznajmiłem wam.
- 15:16** - Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam.
- 15:17** - To przykazuję wam, abyście się wzajemnie miłowali.
- 15:18** - Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził.
- 15:19** - Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze

świata, dlatego was świat nienawidzi.

- 15:20** - Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą.
- 15:21** - A to wszystko uczynią wam dla imienia mego, bo nie znają tego, który mnie posłał.
- 15:22** - Gdybym nie przyszedł i do nich nie mówił, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z powodu grzechu swego.
- 15:23** - Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.
- 15:24** - Gdybym wśród nich nie pełnił uczynków, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i znienawidzili zarówno mnie, jak i Ojca mego.
- 15:25** - Jednakże słowo, które jest w zakonie ich napisane, wypełniło się: Bez przyczyny mnie znienawidzili.
- 15:26** - Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie;
- 15:27** - Ale i wy składacie świadectwo, bo ze mną od początku jesteście.

## **Rozdział 16**

- 16:1** - To wam powiedziałem, abyście się nie zgorszyli.
- 16:2** - Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą.
- 16:3** - A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani mnie.
- 16:4** - Lecz to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli na to, że Ja wam powiedziałem, a tego wam na początku nie mówiłem, bo byłem z wami.
- 16:5** - A teraz odchodzę do tego, który mnie posłał, i nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz?
- 16:6** - Ale że wam to powiedziałem, smutek nappełnił serce wasze.

- 16:7** - Lecz ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was.
- 16:8** - A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie;
- 16:9** - O grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie;
- 16:10** - O sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzycie;
- 16:11** - O sądzie zaś, gdyż ksiązę tego świata został osądzony.
- 16:12** - Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie;
- 16:13** - Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi.
- 16:14** - On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi.
- 16:15** - Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi.
- 16:16** - Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca.
- 16:17** - Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to znaczy, co mówi do nas: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, i to: Bo idę do Ojca?
- 16:18** - Mówili więc: Cóż to znaczy, co mówi: Jeszcze tylko krótki czas? Nie wiemy, co mówi.
- 16:19** - Poznał Jezus, że go chcieli zapytać, i rzekł im: Pytacie się nawzajem o to, co powiedziałem: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie?
- 16:20** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy płakać i narzekać będziecie, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni.
- 16:21** - Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta o udreće gwoli

radości, że się człowiek na świat urodził.

- 16:22** - I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzę was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej.
- 16:23** - A w owym dniu o nic mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam.
- 16:24** - Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna.
- 16:25** - To powiedziałem wam w przypowieściach; nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach będę do was mówił, lecz wyraźnie o Ojcu oznajmię wam.
- 16:26** - Owego dnia w imieniu moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę Ojca za was;
- 16:27** - Albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem.
- 16:28** - Wyszędłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca.
- 16:29** - Rzekli uczniowie jego: Oto teraz wyraźnie mówisz i żadnej przypowieści nie powiadasz.
- 16:30** - Teraz wiemy, że Ty wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał; dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.
- 16:31** - Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie?
- 16:32** - Oto nadchodzi godzina, owszem już nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich, i mnie samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.
- 16:33** - To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.

## **Rozdział 17**

- 17:1** - To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie;

- 17:2** - Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś.
- 17:3** - A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.
- 17:4** - Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał;
- 17:5** - A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał.
- 17:6** - Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego.
- 17:7** - Teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, od ciebie pochodzi;
- 17:8** - Albowiem dałem im słowa, które mi dałeś, i oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że mnie posłałeś.
- 17:9** - Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi;
- 17:10** - I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich.
- 17:11** - I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my.
- 17:12** - Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo.
- 17:13** - Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni.
- 17:14** - Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata.
- 17:15** - Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, lecz abyś ich zachował od złego.
- 17:16** - Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata.
- 17:17** - Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą.
- 17:18** - Jak mnie posłałeś na świat, tak i ja posłałem ich na świat;
- 17:19** - I za nich poświęcam siebie samego, aby i oni byli poświęceni

w prawdzie.

- 17:20** - A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie.
- 17:21** - Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś.
- 17:22** - A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.
- 17:23** - Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś.
- 17:24** - Ojczy! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata.
- 17:25** - Ojczy sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś;
- 17:26** - I objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich.

## **Rozdział 18**

- 18:1** - To powiedziawszy, wyszedł Jezus z uczniami swoimi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł z uczniami swoimi.
- 18:2** - Ale i Judasz, który go wydał, znał to miejsce, bo Jezus często się tam schodził z uczniami swoimi.
- 18:3** - Judasz tedy, wzięwszy oddział i sługi arcykapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z orężem.
- 18:4** - Jezus zaś, wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedł i zapytał ich: Kogo szukacie?
- 18:5** - Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł do nich Jezus: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go wydał.
- 18:6** - Gdy więc im rzekł: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię.
- 18:7** - Gdy ich znowu zapytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli:



Jezusa Nazareńskiego.

- 18:8** - Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że Ja jestem; jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść;
- 18:9** - Aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie utraciłem żadnego z tych, których mi dałeś.
- 18:10** - Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go i uderzył sługę arcykapłana, i odciął mu prawe ucho. A słudze temu było na imię Malchus.
- 18:11** - Na to rzekł Jezus do Piotra: Włóż miecz swój do pochwy; czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?
- 18:12** - Wtedy oddział żołnierzy i dowódca, i słudzy żydowscy pojмали Jezusa i związali go.
- 18:13** - I zaprowadzili najpierw do Annasza; był bowiem teściem Kaifasza, który był w tym roku arcykapłanem.
- 18:14** - A Kaifasz był właśnie tym, który doradził Żydom, że jest lepiej, aby jeden człowiek umarł za lud.
- 18:15** - A szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A uczeń ten był znany arcykapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec pałacu arcykapłana;
- 18:16** - Piotr zaś stał na zewnątrz przed bramą. Wyszedł więc ten drugi uczeń, który był znany arcykapłanowi, i porozmawiał z odźwierną, i wprowadził Piotra.
- 18:17** - A służąca odźwierna rzekła Piotrowi: Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem.
- 18:18** - A czeladź i służba stali przy roznieconym ognisku i grzali się, bo było zimno; a stał też z nimi Piotr i grzał się.
- 18:19** - Wtedy arcykapłan zapytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego.
- 18:20** - Odpowiedział mu Jezus: Ja jawnie mówiłem światu; ja zawsze uczyłem w synagodze i w świątyni, gdzie się wszyscy Żydzi schodzą, a potajemnie nic nie mówiłem.
- 18:21** - Dlaczego mnie pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, co im mówiłem; oto oni wiedzą, co Ja mówiłem.
- 18:22** - A gdy On to powiedział, jeden ze sług, który tam stał,

wymierzył Jezusowi policzek, mówiąc: Tak odpowiadasz arcykapłanowi?

- 18:23** - Odrzekł mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, że źle, a jeśli dobrze, czemu mnie bijesz?
- 18:24** - I odesłał go Annasz związanego do arcykapłana Kaifasza.
- 18:25** - A Szymon Piotr stał i grzał się. Rzekli mu więc: Czy i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, mówiąc: Nie jestem.
- 18:26** - Rzekł mu jeden ze sług arcykapłana, krewny sługi, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie widziałem cię z nim w ogrodzie?
- 18:27** - Lecz Piotr znowu się zaparł i zaraz kur zapiał.
- 18:28** - Prowadzili więc Jezusa do Kaifasza na zamek; a było rano; ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skalać, by móc spożyć wieczerzę paschalną.
- 18:29** - Wtedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?
- 18:30** - Odpowiedzieli mu, mówiąc: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.
- 18:31** - I rzekł im Piłat: Weźcie go i osądźcie go według waszego zakonu. Rzekli mu Żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać;
- 18:32** - Aby się wypełniło słowo Jezusa, które wypowiedział, zaznaczając jaką śmiercią miał umrzeć.
- 18:33** - Wtedy znowu wszedł Piłat do zamku i zawołał Jezusa, mówiąc do niego: Czy Ty jesteś królem żydowskim?
- 18:34** - Odpowiedział Jezus: Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie?
- 18:35** - Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś?
- 18:36** - Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd.
- 18:37** - Rzekł mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie;

każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego.

- 18:38** - Rzekł do niego Piłat: Co to jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja w nim żadnej winy nie znajduję.
- 18:39** - Lecz utarł się u was zwyczaj, aby wam wypuszczać na Paschę jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego?
- 18:40** - Zawołali znowu wszyscy: Nie tego, ale Barabasza. A ten Barabasz był zbójcą.

## **Rozdział 19**

- 19:1** - Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał go ubiczować.
- 19:2** - A żołnierze upletli koronę z ciernia, włożyli mu ją na głowę, przyodziali go w płaszcz purpurowy,
- 19:3** - A podchodząc do niego, mówili: Witaj, królu żydowski; i wymierzali mu policzki.
- 19:4** - A Piłat wyszedł znowu na zewnątrz i rzekł im: Oto wyprowadzam go do was, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję.
- 19:5** - Wyszedł więc Jezus w koronie cierniowej i w płaszczu purpurowym. I rzekł im Piłat: Oto człowiek!
- 19:6** - A gdy go ujrzeni arcykapłani i słudzy, krzyknęli głośno: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Rzekł do nich Piłat: Weźcie go wy i ukrzyżujcie, ja bowiem winy w nim nie znajduję.
- 19:7** - Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy zakon, a według zakonu winien umrzeć, bo się czynił Synem Bożym.
- 19:8** - A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się uląkł
- 19:9** - I wszedł znowu do zamku, i rzekł do Jezusa: Skąd jesteś? Ale Jezus nie dał mu odpowiedzi.
- 19:10** - Rzekł więc do niego Piłat: Ze mną nie chcesz rozmawiać? Czy nie wiesz, że mam władzę wypuścić cię i mam władzę ukrzyżować cię?
- 19:11** - Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci to nie było dane z góry; dlatego większy grzech ma

ten, który mnie tobie wydał.

- 19:12** - Odtąd Piłat starał się wypuścić go, ale Żydzi krzyczeli głośno: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza; każdy bowiem, który się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi.
- 19:13** - Piłat tedy, usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na krześle sędziowskim, na miejscu, zwanym Kamienny Bruk, a po hebrajsku Gabbata.
- 19:14** - A był to dzień Przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i rzekł do Żydów: Oto król wasz!
- 19:15** - A oni zawołali: Precz, precz, ukrzyżuj go! Rzekł do nich Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza.
- 19:16** - Wtedy to wydał go im na śmierć krzyżową. Wzięli więc Jezusa i odprowadzili go.
- 19:17** - A On dźwigając krzyż swój, szedł na miejsce, zwane Trupią Czaszką, co po hebrajsku zwie się Golgota,
- 19:18** - Gdzie go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a pośrodku Jezusa.
- 19:19** - A Piłat sporządził też napis i umieścił go nad krzyżem; a było napisane: Jezus Nazareński, król żydowski.
- 19:20** - A napis ten czytało wielu Żydów, bo blisko miasta było to miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany; a było napisane po hebrajsku, po łacinie i po grecku.
- 19:21** - Mówili tedy arcykapłani żydowscy Piłatowi: Nie pisz: król żydowski, ale że On powiedział: Jestem królem żydowskim.
- 19:22** - Odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał.
- 19:23** - A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierzchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana.
- 19:24** - Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, rzućmy losy o nią, czyja ma być; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Rozdzielili między siebie szaty moje, A o suknię moją losy rzucali. To właśnie uczynili żołnierze.

- 19:25** - A stały pod krzyżem Jezusa matka jego i siostra matki jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.
- 19:26** - A gdy Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój!
- 19:27** - Potem rzekł do ucznia: Oto matka twoja! I od owej godziny wziął ją ów uczeń do siebie.
- 19:28** - Potem Jezus, wiedząc, że się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę.
- 19:29** - A stało tam naczynie pełne octu; włożywszy więc na pręt hizopu gąbkę nasiąkniętą octem, podali mu do ust.
- 19:30** - A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha.
- 19:31** - Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby więc ciała nie pozostawały przez sabat na krzyżu, albowiem dzień tego sabatu był uroczysty, Żydzi prosili Piłata, aby im połamano golenie i zdjęto je.
- 19:32** - Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, którzy z nim byli ukrzyżowani;
- 19:33** - A gdy podeszli do Jezusa i ujrzeli, że już umarł, nie połamali goleni jego;
- 19:34** - Lecz jeden z żołnierzy włócznią przebił bok jego i zaraz wyszła krew i woda.
- 19:35** - A ten, który to widział, dał o tym świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe; i on wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli.
- 19:36** - To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana.
- 19:37** - A na innym miejscu mówi Pismo: Zobaczą, kogo przebodli.
- 19:38** - A potem prosił Piłata Józef z Arymatii, który był potajemnie uczniem Jezusa, z bojaźni przed Żydami, aby mógł zdjąć ciało Jezusa; i pozwolił Piłat. Poszedł więc i zdjął ciało jego.
- 19:39** - Przyszedł też Nikodem, ten, który poprzednio przybył w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny i mirry i aloesu.

- 19:40** - Wzięli tedy ciało Jezusa i zawinęli je w prześcieradła z wonnościami, jak Żydzi mają zwyczaj chować umarłych.
- 19:41** - A na miejscu, gdzie go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony.
- 19:42** - Tam więc, z powodu żydowskiego dnia Przygotowania, że blisko był grób, położyli Jezusa.

## **Rozdział 20**

- 20:1** - A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, przyszła Maria Magdalena do grobu i ujrzała kamień odwalony od grobu.
- 20:2** - Pobieгла więc i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła do nich: Wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli.
- 20:3** - Wszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu.
- 20:4** - A biegli obaj razem; ale ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przyszedł do grobu,
- 20:5** - A nachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; jednak nie wszedł.
- 20:6** - Przyszedł także i Szymon Piotr, który szedł za nim, i wszedł do grobowca i ujrzał leżące prześcieradła
- 20:7** - Oraz chustę, która była na głowie jego, nie leżącą z prześcieradłami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu.
- 20:8** - A wtedy wszedł i ów drugi uczeń, który pierwszy przybiegł do grobowca, i ujrzał, i uwierzył;
- 20:9** - Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, że musi powstać z martwych.
- 20:10** - Odeszli więc znowu uczniowie do domu.
- 20:11** - Ale Maria stała zewnątrz grobu i płakała. A płacząc nachyliła się do grobu
- 20:12** - I ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie leżało ciało Jezusa.
- 20:13** - A ci rzekli do niej: Niewiasto! Czemu płaczesz? Rzecze im: Wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie go położyli.

- 20:14** - A gdy to powiedziała, obróciła się za siebie i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że to Jezus.
- 20:15** - Rzekł jej Jezus: Niewiasto! Czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona, mniemając, że to jest ogrodnik, rzekła mu: Panie! Jeśli ty go wzięłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go wezmę.
- 20:16** - Rzekł jej Jezus: Mario! Ona obróciwszy się, rzekła mu po hebrajsku: Rabbuni! Co znaczy: Nauczycielu!
- 20:17** - Rzekł jej Jezus: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego.
- 20:18** - I przyszła Maria Magdalena, oznamując uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział.
- 20:19** - A gdy nastał wieczór owego pierwszego dnia po sabacie i drzwi były zamknięte tam, gdzie uczniowie z bojaźni przed Żydami byli zebrani, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam!
- 20:20** - A to powiedziawszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana.
- 20:21** - I znowu rzekł do nich Jezus: Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam.
- 20:22** - A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego.
- 20:23** - Którymkolwiek grzechy odpuscicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane.
- 20:24** - A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Bliźniakiem, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus.
- 20:25** - Powiedzieli mu tedy inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. On zaś im rzekł: Jeśli nie ujrzę na rękach jego znaku gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.
- 20:26** - A po ośmiu dniach znowu byli w domu uczniowie jego i Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, i stanął pośród nich, i rzekł: Pokój wam!

- 20:27** - Potem rzekł do Tomasza: Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją, i włóż w bok mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz.
- 20:28** - Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój.
- 20:29** - Rzekł mu Jezus: Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.
- 20:30** - I wiele innych cudów uczynił Jezus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze;
- 20:31** - Te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego.

## **Rozdział 21**

- 21:1** - Potem ukazał się znowu Jezus uczniom nad Morzem Tyberiadzkim, a ukazał się tak:
- 21:2** - Byli razem: Szymon Piotr i Tomasz zwany Bliźniakiem, i Natanael z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeusza, i dwaj inni z uczniów jego.
- 21:3** - Powiedział do nich Szymon Piotr: Idę łowić ryby. Rzekli mu: Pójdziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.
- 21:4** - A kiedy już było rano, stanął Jezus na brzegu; ale uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus.
- 21:5** - Rzekł im więc Jezus: Dzieci! Macie co do jedzenia? Odpowiedzieli mu: Nie.
- 21:6** - A On im rzekł: Zapuśćcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuścili więc i nie mogli jej już wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb.
- 21:7** - Wtedy ów uczeń, którego miłował Jezus, rzekł Piotrowi: Pan jest. Szymon Piotr więc, usłyszawszy, że Pan jest, przepasał się szatą, był bowiem nagi, i rzucił się w morze;
- 21:8** - Drudzy zaś uczniowie przybyli w łodzi, bo byli niedaleko od lądu, mniej więcej na dwieście łokci, ciągnąc sieć z rybami.
- 21:9** - A gdy wyszli na ląd, ujrzeli rozniecone ognisko i rybę położoną na nim, i chleb.



- 21:10** - Rzekł im Jezus: Przynieście kilka ryb, które teraz złowiliście.
- 21:11** - Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął sieć na ląd, pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt trzy; a chociaż ich tyle było, nie podarła się sieć.
- 21:12** - Rzekł im Jezus: Pójdźcie i spożywajcie. A żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kto Ty jesteś? Bo wiedzieli, że to Pan.
- 21:13** - A Jezus zbliżył się, wziął chleb i dał im, podobnie i rybę.
- 21:14** - Trzeci to już raz ukazał się Jezus uczniom swoim po wzbudzeniu z martwych.
- 21:15** - Gdy więc spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie więcej niż ci? Rzekł mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owieczki moje.
- 21:16** - Rzecze mu znowu po raz drugi: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owieczki moje.
- 21:17** - Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie! Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu Jezus: Paś owieczki moje.
- 21:18** - Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.
- 21:19** - A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią uwielbi Boga. I powiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za mną.
- 21:20** - A Piotr, obróciwszy się, ujrzał idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który przy wieczerzy wsparł się o pierś Jezusa i zapytał: Panie, któż jest ten, co cię wyda?
- 21:21** - A Piotr widząc go, rzekł do Jezusa: Panie, a co z tym?
- 21:22** - Rzecze mu Jezus: A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego? Ty chodź za mną!
- 21:23** - Więc rozeszła się wśród braci ta wieść, że ów uczeń nie

umrze; wszakże Jezus nie powiedział, że nie umrze, lecz: A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego?

**21:24** - A to właśnie jest uczeń, który składa świadectwo o tych rzeczach i to napisał; a wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe.

**21:25** - Wiele też innych rzeczy dokonał Jezus, które, gdyby miały być spisane jedna po drugiej, mniemam, że i cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by należało napisać.